



Sygn. akt III UK 251/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący, uzasadnienie)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania M. Sp. z o.o. w J.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W.
z udziałem zainteresowanych: D.S., G.W., J.R., I.G.
o ubezpieczenie społeczne i składki na Fundusz Pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 26 września 2019 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt III i IV i w tym zakresie sprawę
przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego
rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w J. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z dnia 22 sierpnia 2016 r., dotyczące ubezpieczonych I.G., J.R., D.S. i G.W. w ten sposób, że ustalił, iż

ubezpieczeni we wskazanych okresach nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek M. Spółka z o.o. w J. (pkt I-IV), zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z dnia 22 sierpnia 2016 r. w ten sposób, że ustalił, że płatnik nie jest zobowiązany do opłacenia składek na Fundusz Pracy za okresy wskazane w decyzji (pkt V) oraz zasądził od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy kwotę 2.970 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt VI).

Rozstrzygnięcie zapadło w następującym stanie faktycznym. Spółka M. zajmuje się produkcją i świadczeniem usług w zakresie przemysłu odzieżowego. Odzież szyta jest w firmie przez jej pracowników oraz przez osoby, którym zlecono szycie określonych asortymentów odzieży na podstawie umowy o dzieło. Umowy te były przez przedsiębiorstwo zawierane od początku jego istnienia. Przyczyną zamawiania usług szwalniczych u różnych kontrahentów był brak odpowiedniej ilości pracowników z potrzebnymi kwalifikacjami.

Płatnik składek zawarł z zainteresowanymi umowy o dzieło. Przedmiotem prac było m.in. uszycie określonej ilości ubrań, kasaków, fartuchów w ściśle określonym przedziale czasowym. Zainteresowani dostawali wzór/model ubrań do domu i na podstawie tego wzoru mieli uszyć określoną w umowie ilość odzieży. Praca nie była nadzorowana. Uszyta odzież dostarczana była przez zainteresowanych do firmy, gdzie materiał pod względem jakościowym był sprawdzany przez szefa produkcji, a w przypadku jego wadliwości zwracany celem dokonania stosownych poprawek. Ustalenia pomiędzy płatnikiem składek a poszczególnymi zainteresowanymi dokonywano telefonicznie lub ustnie. Ustalano termin realizacji, cenę, ilość sztuk. Po zrealizowaniu zamówienia podpisywano dokument umowę. W przypadku szycia w ciągu miesiąca kilku partii odzieży spisywano także jedną umowę. Wynagrodzenie było płatne w terminie 30 dni od dnia rozliczenia.

Sąd Okręgowy ferując wyrok kierował się art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 e) ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o

świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 627 k.c.

W ocenie Sądu pierwszej instancji między umową o dzieło a umową zlecenia występują istotne różnice. Umowa zlecenia polega na tym, że przyjmujący zlecenie (zleceniobiorca) zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). Mimo, że ścisła definicja kodeksowa nie obejmuje zleceń dotyczących wykonywania faktycznych czynności, to w praktyce umowę tę często stosuje się w odniesieniu do takich właśnie czynności. Przepisy dotyczące umów zlecenia znajdują bowiem zastosowanie do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami (art. 750 k.c.). Umowa zlecenia jest umową starannego działania. Sformułowanie to oznacza, że o wywiązaniu się z umowy decyduje odpowiednie wykonywanie czynności oraz dołożenie należytej staranności w realizowaniu określonych działań. Istotne zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje także kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, to jest odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności, czy też predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne.

Przenosząc tę charakterystykę na grunt ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, że kwestionowane przez organ rentowy umowy łączące płatnika składek z pracownikami są umowami o dzieło z uwagi na ich elementy przedmiotowo i podmiotowo istotne, charakterystyczne dla tego rodzaju umów. Strony określiły w sposób zindywidualizowany konkretne dzieła (zapaski, fartuchy, odzież robocza) i wynagrodzenie za ich wykonanie. Zainteresowani musieli posiadać umiejętność szycia na odpowiednich maszynach, a ocenie podlegał końcowy efekt pracy, przy czym w przypadku wad dzieła, zobowiązani byli do ich usunięcia na własny koszt. Jednocześnie zainteresowani mieli swobodę w zakresie czasu i miejsca wykonywania tych prac. Za tą oceną przemawia również sposób realizowania dzieła. Zainteresowani mieli wykonać określone wyroby w umówionej ilości (zapaski, fartuchy itp.), na własnych maszynach i nie byli nadzorowani przez wnioskodawcę. Efektem ich pracy były konkretne, materialne dzieła będące przedmiotem realizowanej umowy.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 14 lutego 2018 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie V, a w pozostałym zakresie oddalił apelację organu rentowego.

Sąd ten zadeklarował, że w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, a także jego ocenę prawną. Jego zdaniem najważniejszym elementem spornych umów, pozwalającym na odróżnienie ich od umowy o świadczenia usług, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), jest konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat w postaci wykonania określonej liczby kasaków, zapasek, fartuchów, odzieży roboczej (m.in. 130, 150, 170), co obejmowało czynności związane z krojeniem materiału i jego wykończeniem na maszynach do szycia i overlocku. Przedmiotem zaś spornych umów, co zostało wprost ujęte, było uszycie określonej liczby sztuk odzieży. Zdaniem Sądu odwoławczego nie można podzielić stanowiska organu rentowego, że takie sformułowanie celów umów jest nader ogólne. Przeciwnie, postanowienia umów nie mogą budzić wątpliwości co do zamierzonego rezultatu, są też dostatecznie zrozumiałe i precyzyjne. Z całą pewnością nie można zarzucić, jak to czyni ZUS, że umowy te polegały na prostych, powtarzanych czynnościach. Oczywiście działania wykonawców wymagały dołożenia największych starań, ale dla uzyskania określonego i opisanego w umowie rezultatu. Zamawiającym nie chodziło zatem o wykonanie samego tylko szeregu czynności krojczych, polegających na szyciu i sprawianiu odzieży przez wykonawców, lecz czynności te sprowadzać się miały do osiągnięcia oznaczonych efektów w postaci wykonania ilościowo oznaczonych kasaków, fartuchów, odzieży roboczej. Rezultatem tych uzgodnień była zatem rodzajowo i ilościowo oznaczona partia odzieży, stanowiąca o „samoistności” efektu pracy.

Sąd odwoławczy wskazał na dodatkowe okoliczności faktyczne. Ubezpieczeni jako osoby najmowane spoza spółki, wykonywali około 30% całej produkcji. Nabór wnioskodawca prowadził za pośrednictwem stron internetowych, osobom wykwalifikowanym wnioskodawca zlecał wykonanie zamówienia, określając termin wykonania pracy, cenę, ilość gotowych sztuk. W razie wadliwego wykonania, osoba wykonująca zobowiązana była poprawić wadę na własny koszt. Właściwości te odnajdują się w modelu umowy o dzieło. Od umowy zlecenia

odróżnia je to, że ubezpieczeni nie podjęli się dokonania na rzecz dającego zamówienie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. Sporne umowy nie były także umowami o świadczenie usług (art. 750 k.c.), gdyż ich istotą było zobowiązanie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia. Nie sprzeciwia się potraktowaniu tych umów jako umów o dzieło kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowanie terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.). Jest to zgodne z charakterem tej umowy. Również rezultat działań ubezpieczonego należy kwalifikować jako dzieło, a jego istnienie jako konstrukcyjny element umowy stron, pozwalający odróżnić ją od innych umów o świadczenie usług. Ubezpieczeni podjęli bowiem zobowiązanie uzyskania rezultatu, wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem (uszycie odzieży), a nie zobowiązanie do starannego działania (samo wykonywanie prac krawieckich). Ich praca miała doprowadzić w przyszłości do umówionego skutku - gotowych fartuchów, kasaków, materacyków, odzieży roboczej (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Również sposób ukształtowania odpowiedzialności wykonawców za wady dzieła, spełnia przesłanki z art. 636 § 1 k.c. Po wykonaniu przedmiotowych umów kadrowa wykonywała rozliczenie, zawierające zsumowanie wszystkich zleceń. Prace te ubezpieczeni wykonywali samodzielnie, zasadniczo przy pomocy własnych narzędzi i dostarczonych im materiałów. Nie mieli określonych godzin pracy, sami ustalali ich zakres i kolejność. Byli związani wyłącznie terminem końcowym określonym w umowie.

Kierując się tymi argumentami, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest trafne, a apelacja nie zawiera argumentów mogących wzruszyć zaskarżony wyrok. Uwzględniono ją jedynie w części odnoszącej się do decyzji ustalającej składki na Fundusz Pracy – w tym zakresie wyrok Sądu pierwszej instancji został uchylony, a sprawa w tym zakresie przekazana do ponownego rozpoznania.

Skargę kasacyjną wywiódł organ rentowy, zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowy, których przedmiotem jest uszycie określonej ilości ubrań określonego gatunku według szablonu dostarczonego przez płatnika, są umowami o dzieło, a ich rezultatem określona ilość sztuk tej odzieży. W ocenie skarżącego przedmiot świadczenia zainteresowanego spełniał cechy charakterystyczne umowy dla umowy o świadczenie usług. Rezultatem umów zawartych przez zainteresowanego z wykonawcą nie było uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci wykonania konkretnego, zindywidualizowanego dzieła, to jest ubioru o określonych indywidualnie parametrach, „dopasowanego” do jego indywidualnego użytkownika. Okoliczność, że prace te stanowiły etap procesu produkcji w ramach działalności gospodarczej wnioskodawcy, mają również znaczenie dla prawidłowego zakwalifikowania umów zawartych z zainteresowanymi jako umów o świadczenie usług. Wnioskodawca i zainteresowani nie zawierali spornych umów dla osiągnięcia samoistnej wartości, były to powtarzalne czynności szycia odzieży roboczej wszelkiego asortymentu według standardowych szablonów, w określonej ilości sztuk. Przyjęcie poglądu prezentowanego przez Sąd Apelacyjny, że umowy zawierane z zainteresowanymi mają charakter umów o dzieło, prowadziłoby w konsekwencji do uznania, że każda umowa o wykonanie określonej ilości sztuk rzeczy, które jednocześnie są efektem procesu produkcji w ramach działalności gospodarczej płatnika, jest w istocie umową o dzieło,

- art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że strony nie łączyła umowa o świadczenie usług, choć jej przedmiotem było wykonywanie prac krawieckich, a w konsekwencji niezastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych polegające na przyjęciu, że z tytułu zawartych umów zainteresowani nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego oraz oddalenie odwołań, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku rozpocząć wypada od podkreślenia, że istota niniejszego problemu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie o charakter umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi. Z tym problemem wiążą się kasacyjne zarzuty naruszenia art. 627 oraz art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c.

Prawdą jest, że fundamentalną zasadą prawa cywilnego jest wyrażona w art. 353¹ Kodeksu cywilnego zasada swobody kontraktowej stron, przejawiająca się, między innymi, w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych. W takich przypadkach nie jest wykluczone twierdzenie, że doszło do zawarcia umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umów. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353¹. Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Wola stron wyrażona w umowie nie może być jednak sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło lub umową zlecenia zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., ani usługa, o jakiej mowa w art. 350 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Umowy nazwane, posiadające uregulowanie w konkretnych przepisach prawnych, są determinowane przez właściwości ich podmiotów, przedmiotu i treści. Kwestia oceny sprowadza się do określenia, czy spełniają one warunki umowy typowej (według rygoru ustawowego). Nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest więc elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16, LEX nr 2337355). Analogicznie należy traktować nazewnictwo, którym posługują się strony umowy podczas jej podpisywania. Sam fakt, że strony konsekwentnie używają terminu "dzieło", nie oznacza, iż umowa faktycznie go dotyczy.

Na podstawie analizy dotychczasowego orzecznictwa można wyprowadzić ogólny wniosek, zgodnie z którym, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPIUS 1999 nr 14, poz. 449). Należy również mieć na uwadze, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16, niepublikowany).

Analizując problematykę wyodrębnienia umów o dzieło od zbliżonych do nich umów prawa cywilnego, warto zauważyć, że oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym

przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Lektura przepisów Kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że "oznaczenie" następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między "oznaczeniem" a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie "dzieła" sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych. Delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się zatem wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia "dzieło". Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między "oznaczeniem" zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od

umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność określono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprowadzić do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184).

W judykaturze zauważa się, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprowadzić być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez

zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411).

W rozpoznawanej sprawie czynności wykonywane przez zainteresowanych nie prowadziły natomiast do samoistnego, zindywidualizowanego rezultatu. Zawarcie umowy z osobą wykonującą usługi krawieckie w kontekście zawarcia umowy o dzieło cechuje się odmiennymi elementami od okoliczności występujących w sprawie. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15 (LEX nr 2254794), zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, przez przekazanie szablonu, obliguje do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. Sam fakt zachowania standardów produkcji (odwzorowanie szkicu), jego zwielokrotnienie, akcentują rolę czynności, a nie jej rezultat.

W sprawie, w której zapadł powyższy wyrok, przedmiotem umów zawieranych przez płatnika składek z zainteresowanymi było uszycie wielu partii wyrobów liturgicznych (welonów, bielizny kielichowej, palek liturgicznych) w określonej ilości, o ustalonej wartości i z powierzonego materiału w oparciu o szkice zamówienia. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne wyroby. Działalność płatnika polegała na seryjnej produkcji wyrobów liturgicznych i do tego celu zatrudniał on około 60 - 70 pracowników. Z racji sezonowego rosnącego zapotrzebowania dodatkowo zatrudniano osoby na umowy cywilnoprawne. Zdaniem Sądu Najwyższego, ten aspekt wytrąca argument o indywidualnym charakterze działania zainteresowanych, gdyż zasadniczo przedmiot działania pracownika i osoby wykonującej pracę dodatkową nie różniły się. Nadto zawarcie umowy z osobą wykonującą usługi krawieckie w kontekście zawarcia umowy o dzieło cechuje się odmiennymi elementami od okoliczności występujących w tejże sprawie. Zamówienie uszycia ubioru u konkretnej osoby jest

zwykle zindywidualizowane, gdyż wyprodukowana w ten sposób odzież ma parametr indywidualizmu, uwewnętrzniony "dopasowaniem" kroju do potrzeb konkretnego zamawiającego (przymiarki, poprawki, etc.). Kolejne zaś zamówienie będzie się różnić od poprzedniego. Można założyć, że wówczas idea zamówienia opiera się na wytworzeniu rzeczy oznaczonej co do tożsamości przez osobę, która zawodowo trudni się określoną działalnością, ponosząc związane z tym ryzyko, jak też uczestnicząc w systemie ubezpieczenia społecznego, który jest obecnie częścią pracy zarobkowej. Tymczasem w sprawie zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, przez przekazanie szablonu, obligował do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku. Zdaniem Sądu Najwyższego prace polegające na szyciu wyrobów liturgicznych nie prowadziły do powstania obiektywnie istniejącego dzieła, gdyż były nastawione na staranne wykonywanie czynności, a nie uzyskanie określonego rezultatu. Nie mamy do czynienia z właściwościami podmiotowymi, które z uwagi na posiadane przymioty mogą prowadzić do uzyskania indywidualnego rezultatu. Czynności były powtarzalne, a do tego cechowała je pewna ciągłość i systematyczność. Nie chodzi tu o sam czas trwania umów, lecz o zespół czynności tożsamy, jakie w ciągu dnia pracy wykonywała zainteresowana, mająca odwzorować określony szablon. Istotne jest nie kryterium ilościowe, lecz przede wszystkim jakościowe.

Podobna sytuacja występuje w rozpoznawanej sprawie. I w tym przypadku działalność płatnika polegała na seryjnej produkcji wyrobów szwalniczych (odzieży roboczej). Swoją działalność odwołujący się realizował za pomocą kadry pracowniczej, a wobec braku odpowiedniej do potrzeb produkcyjnych firmy liczby pracowników posiadających wymagane kwalifikacje - zatrudniano dodatkowych wykonawców na umowach cywilnoprawnych. Zasadniczo przedmiot działania pracownika i osoby wykonującej zleconą usługę nie różnił się. Także w niniejszej sprawie przedmiotem umów nie było uszycie dla konkretnej osoby (osób) odzieży roboczej o zindywidualizowanych parametrach, dostosowanej do potrzeb konkretnego zamawiającego, lecz wytworzenie - według przekazanego szablonu i z dostarczonych przez zlecającego materiałów - umówionej ilości rzeczy określonego gatunku. Tego rodzaju czynności, do których wykonywania zobowiązali się

zainteresowani, z racji swej powtarzalności i sposobu ich realizacji nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c.

Skoro zawarte przez płatnika składek z zainteresowanymi umowy nie były umowami o dzieło lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, i które stanowią tytuł do obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, uzasadniony jest kasacyjny zarzut naruszenia art. 750 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c. a w konsekwencji także zarzut obrazy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

as